

Jaromir Nohavica, Czarna Dziura

w naszym domu jest jak w czarnej dziurze
co zrobię to zaraz kogoś wkurzę
trzeci miesiąc gęby w krąg ponure
chyba czas rozejrzeć się za sznurem

nie na drzewo, nie włąź
konar trzaśnie, w grunt przywalisz
zaśniesz lecz nie zgaśniesz
będziesz połamany do imentu
kliniczny przypadek dla studentów

to wleżę na komin, na wysoki
niech gapią się gapie na me zwłoki
rozplączą się widząc kto to leży
krzyż zrobią mi z dykty lub z paździerzy

nie zapłacze nikt, bo lubię świnie
jak to tak, jak w kinie leży w glinie
gapi taki w truchło, dziób głupawy
i pójdzie załatwiać swoje sprawy

to kupię w aptece cyjankali
by po mnie choć krewni zapłakali
jak sobie ten napój golnę z gwinta
to wnet mnie utuli ziemia świnta
lecz pewności brak przez te podróby
czy ten lek przywiedzie cię do zguby
gdy chcesz być martwy i wreszcie happy
a żyjesz bez nerek, za to ślepy

pójdę sobie gdzieś na torowisko
zbędą po mnie gacie i to wszystko
Pendolino pogna aż do Pragi
ja sobie w kostnicy spocznę nagi
głupiś synku, głupiś absolutnie
pociąg to ci, synku, nic nie utnie
wydmuchnie cię z torów i z tych gaci
a za postój mandat każą płacić

ostatnia nadzieja w palnej broni
wyceluję se do lewej skroni
zanim strzelę, raz, dwa, trzy odliczę
i spokój mi wyjdzie na oblicze
ręce ci drżą jak u pijaczyny
zrobisz sito z usznej małżowiny
i nigdy już przez ten huk z rusznicy nie usłyszysz Janka Nohavicy

co mam czynić, mój ty Boże poradź,
by mnie grabarz wreszcie mógł zaorać?
co robić z zasranym mym żywotem
coś mi dał i nie chcesz wziąć z powrotem?

żywot masz zasrany ty matole
ciesz się, ciulu, żeś tam wciąż na dole
rzuć gorzałkę, fajki i klękanie
bo dość mam patrzenia z góry na nie!
żywot masz zasrany ty matole
ciesz się, ciulu, żeś tam wciąż na dole
rzuć gorzałkę, fajki i klękanie
bo dość mam patrzenia z góry na nie